Nr. 114. Kraków, Niedziela 10 Marca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Absencya Koła polskiego.

Kraków, 10 marca.

Jeżeli dr Seidler z uczuciem zrozumiałej radości śledził bieg czwartkowego głosowania nad koniecznościami państwowemi, to spojrzenie w stronę ław polskich musiało bardzo zmniejszać tę radość i zadowolenie. Po raz pierwszy bowiem od ery konstytucyjnej w Austryi ławy polskie były puste. Ani jeden poseł polski nie podniósł się na znak, że chce państwu dać budżet.

Dr Seidler, jako polityk i mąż stanu austryacki nie może nie zamyśleć się nad tym faktem. Dla wszystkich bowiem, którzy nawą tego państwa kierują, jest on wskazówką, że popełniony został ciężki błąd, że państwu wyrządzona została ciężka szkoda, skoro przy głosowaniu nad koniecznościami państwowemi nie ma tych, którzy od tylu lat dziesiątek zawsze je uznawali i zawsze oddawali.

A mogło być jeszcze gorzej. Stosunek głosów, oddanych za przedłożeniem budżetowem i przeciw niemu *), dowodzi, że wbrew głosom polskim, Austrya byłaby dzisiaj zsunęła się już na poziom państwa bezkonstytucyjnego. Odczułyby to oczywiście bardzo ciężko narody. Ale czy samemu państwu wyszłoby to na dobre, o tem wie najlepiej dr Seidler.

Polacy przeszli do opozycyi. Ta opozycya trwa. Trwa jednak jako środek określony dla określonego celu. Nie jest to opozycya dla opozycyi, nie jest sztuką dla sztuki. Celem tej opozycyi jest osiągnąć naprawę wyrządzonej już krzywdy, zapobiedz nowym. Celu tego nie byłoby się osiągnęło przez niedopuszczenie do załatwienia konieczności państwowych. Przeciwnie, istniały nie przypuszczenia, ale pewność, że zepchnięcie państwa z normalnej kolei życia parlamentarnego byłoby przedewszystkiem na naszym kraju odbiło się pod każdym względem fatalnie. Zmontowana już maszyna tak dobrze nam znanej administracyi wojskowej, była gotowa w każdej chwili puścić w ruch swoje koła i tryby. Represye gospodarcze były kwestyą dni. Ale wszystko to było niczem wobec niebezpieczeństwa natury politycznej, wobec grożących katastrof politycznych, którychbyśmy potem żadną już opozycyą odrobić nie zdołali. Taktyka, któraby zamiast naprawić już wyrządzoną szkodę, ściągała na sprawę publiczną nowe, jeszcze cięższe, taka taktyka byłaby samobojczą.

Rozumiała to większość Koła, jak rozumiała także i to, że godność narodowa, że nie kwestya taka lub inna, ale zasadnicza kwestya naszego w tem państwie stanowiska, znajduje się w grze. To też kiedy rozmowa z cesarzem i otrzymane odeń przyrzeczenia co do naszych stosunków krajowych, jak i co do całokształtu sprawy polskiej w dobie obecnej, wydały się jej dostatecznemi, postanowiła nie opuścić wprawdzie opozycyjnego swego stanowiska, ale z drugiej strony nie spychać państwa na równię pochyłą absolutyzmu. Skutki jego byłyby bowiem tak ciężkie, że nie można się dziwić, jeżeli ogromna większość Koła zawahała się wziąć je na swoją odpowiedzialność.

Kiedy Koło polskie powzięło uchwałę wstrzymania się od głosowania, powstało w jego łonie przesilenie. Nie mogło ono dla nikogo stanowić niespodzianki. Pozycya socyalistycznych członków Koła była przedewszystkiem tego rodzaju, że stając na ich stanowisku, można zrozumieć, iż nie mogli oni nic innego uczynić, jak złamać tę samą solidarność narodową, która tak niedawno uznali. Nie sądzimy, aby stało się coś, coby chociażby tylko w przenośni nazwać można nieszczęściem. Czasem rozwód jest radośniejszym wypadkiem, niż — wesele. Socyaliści odzyskują możność rozwinięcia skrzydeł do pełnego lotu, który zapowiada się interesująco. Poszczególne zaś grupy Koła zwolnione zostają od tego ciśnienia socyalistycznego, które nie było obliczone na wytrzymałość ich sposobu myślenia i działania.

Ludowcy wprawdzie nie w pełnej liczbie, ale w każdym razie w znacznej zarówno ilościowej, jak jakościowej, większości stanęli na stanowisku Koła polskiego. Na pierwszy plan wysunął się pos. Stapiński. Fakt to zbyt nowy i ważny, aby już teraz można było snuć z niego jakieś dalsze wnioski. To jedno potrzeba stwierdzić, że przed ludowcami otworzyła się droga powrotu z tych manowców, na jakich polityka ich błądziła z wielką szkodą dla kraju od roku przeszło.

Narodowi demokraci mają odwołać się do naczelnych władz swego stronnictwa, żądając dyrektyw co do pozostania w Kole, więc widocznie także co do swojej dalszej polityki. Bo jest rzeczą oczywistą, że kto odtąd w Kole pozostanie, ten musi się do jego linii politycznej akomodować ściślej, niż to w ostatnich czasach weszło było w zwyczaj.

Głosowanie czwartkowe nie rozstrzygnęło żadnej kwestyi. Takiem bowiem rozstrzygnięciem mogą być tylko fakta ze strony rządu, których oczekujemy, które — spodziewamy się — Koło we własnym swoim interesie będzie jak najenergiczniej egzekwowało. Opozycya polska w tem państwie trwa. Jeżeliby zaś okazać się miało, że czwartkowa wielkoduszność Koła polskiego wobec konieczności państwowych pozostała bez skutku, to zawsze broń tej opozycyi można zaostrzyć. Na okazyę nigdy długo czekać nie będzie potrzeba. Jesteśmy przekonani, że Koło polskie żadnej nie ominie i nie pozostawi niezużytą dla dobra kraju i narodu.

*) Za artykułem III. o pożyczce wojennej padło tylko 202, przeciw 165 głosom.

Budżet w Izbie panów.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 marca.

Zgodnie ze stanowiskiem, zajętem przez Koło polskie w sprawie prowizoryum budżetowego, **nie brali też wczoraj udziału w głosowaniu nad prowizoryum budżetowem polscy członkowie Izby panów. Czesi nie brali również udziału w tem głosowaniu.**

Zwrot w obozie czeskim.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 marca.

Koła poselskie omawiały wczoraj żywo nagłą zmianę taktyki posła czeskiego dr Stranskyego, który uchodził dotąd za przedstawiciela najradykalniejszego kierunku w obozie czeskim. Wszystkie usiłowania rządu, zmierzające do ułagodzenia Czechów, rozbijały się dotąd w pierwszym rzędzie o stanowczy opór dr Stransky'ego, protestującego zawsze przeciw nawiązaniu jakichkolwiek stosunków z rządem, nie uznającym żądań narodu czeskiego w kierunku wywalczenia odrębnego państwa czeskiego. — **Obecnie dr Stransky zmienił nagle swoje dotychczasowe stanowisko, gdyż przedłożył związkowi czeskiemu projekt rozwiązania kwestyi czeskiej w duchu austro-filskim, a mianowicie w ramach państwa austryackiego.**

Dr Stransky, który twierdził dotąd, że kwestyę czeską rozwiązać może tylko międzynarodowa konferencya pokojowa, uznaje obecnie parlamentarną komisyę konstytucyjną za instancyę właściwą dla załatwienia tej sprawy. — Co do przyczyn zmiany swego stanowiska odmawia dr Stransky bliższych wyjaśnień. Koła, zbliżone do grupy Stranskyego, twierdzą, że Stransky zmienił swoje stanowisko wobec zawarcia pokoju z Rosyą i Rumunią.

Konferencya dra Seidlera z Wekerlem

(Telefonem).

Wiedeń, 10 marca.

Węgierski prezydent ministrów dr Wekerle odbył wczoraj w południe konferencyę z austryackim prezydentem ministrów dr Seidlerem. Dotąd nie jest jeszcze pewnem, czy obaj prezydenci ministrów wyjadą do Bukaresztu.

Zebranie Sejmu węgierskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 marca.

»Die Zeit« donosi z Budapesztu:

Koła polityczne utrzymują, że po ratyfikacyi traktatu pokojowego z Rosyą i Rumunią zbierze się Sejm węgierski, aby zająć stanowisko wobec tych traktatów.

Rada robotnicza w Moskwie o traktacie brzeskim.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi ze Sztokholmu:

Rady rob. żołnierskie odbyły w Moskwie plenarne posiedzenie w dniu 4 marca. Pierwszy zabrał głos Pokrowskij, delegat rosyjski w czasie pierwszych rokowań w Brześciu Litewskim.

Pokrowskij oświadczył między innemi, że Niemcy otoczyły żelaznym pierścieniem rewolucyę rosyjską, aby ją zniszczyć.

Zinowjew przemawiał również **przeciw ratyfikacyi traktatu.** Zdrada rady ukraińskiej zmusiła Radę do zawarcia pokoju z imperyalizmem niemieckim.

Kilku mowców wykazywało, że należy pokój ratyfikować, celem zachowania sił dla rewolucyi. Gdy Niemcy wywiozą zboże z Ukrainy, nie zdoła Rosya się wyżywić.

Imieniem lewicowych socyal. rewolucyonistów wezwał Czernanow chłopów do walki przeciw strasznemu pokojowi brzeskiemu. Uchwał żadnych nie powzięto.

ZA TRAKTATEM.

Wiedeń, 10 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Londynu:

»Times« donoszą z Petersburga:

Ruch za ratyfikacyą traktatu z czwórprzymierzem wzrasta coraz bardziej. Nie ulega już wątpliwości, że **kongres rad rob. żołnierskich pójdzie za zdaniem Lenina i nie odmówi ratyfikacyi traktatu.**

Ustąpienie Trockiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 10 marca.

(Biuro Reutera). **Trocki ustąpił ze stanowiska komisarza dla spraw zagranicznych.**

Misya francuska w Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Berna: Dzienniki francuskie donoszą:

Koalicya zamierza utworzyć w Rosyi odrębny, oddany sobie rząd, którego zadaniem byłoby zwalczanie mocarstw centralnych. Z tego powodu otrzymała misya francuska, pozostająca pod kierunkiem generała Berthelota, rozkaz pozostania w Rosyi.

Obrabowanie ambasady angielskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Genewy: »Journal« donosi z Petersburga:

Żołnierze bolszewiccy po wyjeździe personalu ambasady angielskiej z Petersburga zrabowali gmach ambasady. Część aktów zabrano, część spalono.

Kandydatura ks. Wieda na tron rumuński.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina: »Express Corresp.« donosi z Sofii:

Znaczna liczba wpływowych polityków rumuńskich w Bukareszcie i w Jassach przyłączyła się do zapatrywań Marghilomana i Carpa, że król Ferdynand powinien stanowczo abdykować, jeżeli polityka Rumunii ma wkroczyć na nowe tory. Jako kandydata do tronu rumuńskiego wymieniają ks. Wieda.

Parlament belgijski.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 marca.

»Die Zeit« donosi z Genewy:

»Journal« donosi, że wszyscy belgijscy senatorowie i posłowie, przebywający w Holandyi, Francyi i Anglii otrzymali wezwanie do bezzwłocznego powrotu do Paryża, gdzie z końcem marca zbierze się kadłubowy parlament belgijski.

Zmiany w rządzie angielskim.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berna: »Berner Intelligenzblatt« donosi:

Bonar Law złoży tekę skarbu, by poświęcić się w zupełności swym zadaniom w gabinecie wojennym. Tekę finansów obejmie po nim Chamberlain.

Akcya Japonii przeciw Indyom?

(Telefonem).

Wiedeń, 10 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Zurychu:

»Zürcher Tageszig.« i inne dzienniki szwajcarskie podnoszą, że Japonia akcyę swą skieruje ku Indyom, stanowiącym oddawna przedmiot tajnych ich marzeń. Wyprawa Japonii przeciw Niemcom byłaby niebezpieczną ze względu na dalekie przestrzenie, które Japończycy musieliby przebyć w rozprzężonej Rosyi.

Chytrzy Japończycy na niebezpieczeństwa takie się nie narażą, a w ostatecznym razie akcyę swą skierują raczej przeciw Syberyi niż przeciw Niemcom.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 marca.

Urzędowo donoszą dnia 9 marca:

Koło Bałty na Ukrainie wojska maszerujące naprzód w celu ochrony linii kolejowej, prowadzącej z Kowla do Odesy, rozproszyły silniejsze bandy.

Na froncie włoskim miejscami silniejszy ogień artyleryjski.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 marca.

Urzędowo donoszą dnia 9 marca:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: **Po obu stronach ożywiona czynność wywiadowcza, która na wschód od Marcken, koło lasu Houthoulst i na północny zachód od Gheluvet oraz na północnym brzegu Lys doprowadziły do gwałtownych walk piechoty. Wzięliśmy wielu jeńców. Na wielu miejscach ożywiała się walka artyleryi która wieczorem wzmogła się szczególnie na froncie flandryjskim i na północ od Scarpy.**

Na froncie grupy wojsk następcy tronu niemieckiego i księcia Albrechta ożywiała się czynność bojowa tylko na niewielu odcinkach.

W odwet za rzucenie przez nieprzyjacielskich lotników bomb na otwarte miasto Trewir, Mannheim i Pirmasenz w dniu 19 na 20 lutego, nasi lotnicy w nocy z dnia 8 na 9 bm. zaatakowali Paryż ponownie bombami. Wielki skutek osiągnięto.

Wschodni teren wojny.

Walki z bandami na północ i na południe od Birzuli (przy kolei Żmerynka—Odesa). Bandy rozproszono.

Z innych terenów wojny nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Traktatowe zagadki.

Nieboszczyk Hamlet zwykł był mawiać, że jest wiele niedocieczonych rzeczy na niebie i ziemi, o jakich się nawet filozofom nie śniło. Ten lubownik tajemnic i zagadek miałby wiele tematów obecnie do rozmyślań. Mamy przed sobą trzy zaledwie traktaty pokojowe, zawarte przez mocarstwa centralne: z Ukrainą, Rosyą i Rumunią. A już dokoła tych traktatów piętrzy się moc zagadek, które wedle dzisiejszych danych dla umysłu ludzkiego wydają się nierozwiązalne. Włosy powstają na myśl, co się stanie, jeśli dyplomaci mocarstw środka pozawierają podobne traktaty pokojowe z pozostałemu dwudziestu państwami, pozostającemi z czwórprzymierzem na stopie wojennej.

A więc przedewszystkiem sprawa Finlandyi. C. k. Biuro korespondencyjne doniosło pod datą 3 marca 1918 roku, że pokój pomiędzy państwami czwórprzymierza a Rosyą został podpisany i że stan wojenny pomiędzy niemi się zakończył. Znaczyło to oczywiście także wstrzymanie wszelkich dalszych kroków wojennych przeciw Rosyi ze strony niemieckiej. Obie strony wojujące ogłaszały uroczyście dnia 3 marca, że postanowiły odtąd żyć z sobą w zgodzie i przyjaźni. Niemcom przyzwolono na obsadzenie niemieckiemi siłami policyjnemi Inflant i Estonii aż do czasu, gdy własne urządzenia tych krajów będą dawały rękojmię bezpieczeństwa w nich i gdy porządek państwowy także będzie przywrócony. Natomiast wojska rosyjskie i rosyjska czerwona gwardya miały natychmiast Estonię i Inflanty opuścić. Również Finlandyę i wyspy alandzkie miały wojska rosyjskie i czerwona gwardya rosyjska natychmiast opróżnić. Ani słówkiem jednak nie wspomniano w całym traktacie, jakoby Finlandyę wolno było czy to w formie definitywnej, jako terytoryum okupowane, czy też w formie przejściowej »siłami policyjnemi«, podobnie jak Inflanty i Estonię, Niemcom wojskami swemi obsadzić. Traktat postanawiał, że Rosya wstrzymuje wszelkie agitacye i propagandy przeciw rządowi i publicznym urządzeniom Finlandyi. Rosya do postanowienia tego zastosowała się tak ściśle, że ogłosiła nawet traktat, zawarty pomiędzy petersburskim a finlandzkim rządem komisarzy ludowych, mocą którego Rosya zobowiązywała się natychmiast wojska swoje z finlandzkiego terytoryum wycofać. Traktat ten zawierać ma ponadto postanowienia w sprawie zamiany terytoryów po obu stronach, dzięki czemu Finlandya zyskuje dostęp do Oceanu Lodowatego. Rosya zaś baterye wybrzeżne nad zatoką fińską. Ten tenor traktatu jest chyba najlepszym dowodem, że Rosya w zupełności uznała nieza-

Biała „ukraińska"

(Ciąg dalszy).

Z materyału tego, z licznych rozproszonych wzmianek (jedna z ważniejszych znajduje się w »Historyi szkół« Łukaszewicza), wreszcie ze szczegółów zebranych przez autora wspomnień bialskich, możnaby napisać o Akademii sporą rozprawę, stanowiącą przyczynek do dziejów szkolnictwa polskiego. Oczywiście rozprawa taka kwalifikuje się raczej do pisma fachowego, niż do feljetonu dziennika.

Wobec tego poprzestanę na wyjęciu ze »wspomnień« ustępu o najgłośniejszym uczniu tej szkoły J. I. Kraszewskim. Ustęp ten będzie »na czasie« ze względu choćby na przypadającą w b. miesiącu 31 rocznicę śmierci znakomitego pisarza († 19 marca 1887).

Między uczniem a nauczycielem zawiązała się żywa nić sympatyi. Kaz. Wł. Wójcicki kreśląc jeden z pierwszych życiorysów znakomitego powieściopisarza, zaznaczył: »Do nauczycieli, których z wdzięcznością wspomina Józef Ignacy Kraszewski, należy dziś żyjący w Warszawie Adam Bartoszewicz, który pierwszy do literatury wlał mu ochotę«. (Życiorysy znakomitych mężów. Warszawa, 1850, t. I. Str. 310).

Sam Kraszewski w swych »Obrazach z życia i podróży« (Wilno, 1842) poświęca Białej i szkole bialskiej ciepłe wspomnienia: »Ach w tej Białej przeżyłem ja najlepsze z moich lat dziecinnych, w niej się dusza otwarła na świat, tu począłem raz pierwszy chętkę do pisania i raz pierwszy wziąłem pióro w rękę. Widzicie teraz, dlaczego tak kocham Białę«...

Wspomina dalej, że mieszkał u rektora Preysa, w domu zwanym Akademią. Naprzeciw okien stał murowany słup, oznaczający dawną granicę Litwy i Polski.

»Profesor Bartoszewicz — pisze Kraszewski gdzieindziej (»Kłosy«) — miał ogromne księgi wypisów poezyi i prozy, które uczniom pożyczał. Poważny, majestatyczny niemal, ale dziwnie łagodny i dobry, z uśmiechem ojcowskim na ustach, pierwszy mój nauczyciel literatury, gdym go w kilkadziesiąt lat później spotkał w Warszawie, tak się nie a nic nie odmienił, żem na widok jego osłupiał. Za moich czasów miał już łysinę, na którą zręcznie z tyłu włosy zagarniał (zawsze gdy wchodził do klasy), a wiek go nie pochylił, nie zgiął i nie wziął mu tej pogody z twarzy, która ją blaskiem wewnętrznego pokoju oświecała. Z wypisów prof. Bartoszewicza poznałem się z poezyami Krasickiego, Naruszewicza, Niemcewicza i Brodzińskiego«...

Dalej opisuje Kraszewski w »Obrazach« pobieżnie ruiny zamku, miasteczka, wspomina o tych lipach i o tej Pohulance i o tych zabawach uczniów, o których pisze autor »Wspomnień«, i zaznacza jeszcze, że plebanję bialską opisał w »Panu Walerym«, a cały »Wielki świat małego miasteczka« ma za tło wspomnienia bialskie [1]).

[1]) Chmielowski w monografii o Kraszewskim poświęca osobny rozdział jego pobytowi w szkole bialskiej. Opiera się na „Obrazach", na „Wspomnieniach" umieszczonych w „Nowinach" na „Nocach bezsennych" (rękopis) i na artykule Jana Glogera „Szkoły bialskie" („Kłosy" 1879).

A teraz dajmy głos — nauczycielowi. »Pisząc o szkole bialskiej — mówi A. Bartoszewicz — nie można pominąć jej ucznia, głośnego dziś w naszem piśmiennictwie, jednego z najobfitszych pisarzy naszych, wielkim z natury obdarzonego talentem, żelaznej benedyktyńskiej pracy, wszechstronnie wykształconego i wyrobionego literata, przynoszącego zaszczyt nietylko całej Polsce, lecz nawet całej Słowiańszczyźnie...

»Pamiętam dobrze, kiedy ów, dziś znakomity pisarz, mający wtedy ledwo lat trzynaście wieku, przybył do klasy I szkoły bialskiej ze wsi Romanowa, niedaleko od Białły położonej, wychowany u swojej babki, pani Malskiej. — Nieznający obyczajów i zwyczajów szkolnych, dziwnym się wydał swym kolegom ze swemi manierami domowemi, z któremi do szkoły przybył. Mrugnął kto na niego — już skargę do profesora zanosi, że na niego mrugają; pokazał kto ze żwawszych chłopców język — znowu skarga; pogroził na nosie palcem — skarga i lament, że mnie drażnią i prześladują«; ekręcił kto w trąbkę kajet i z drugiej lub trzeciej od jego ławki przez nią dmuchnął — nasz Ignaś Józio narobił nowego harmideru; po włosach na głowie kto ręką poruszył — krzyk rozległ się po klasie, że chcą go czubić. Podobnych skarg bez liczby na każdej lekcyi się pojawiało, a to tem więcej, im bardziej o każdą małą bagatelę obrażony z pozwami występował. — Dosyć to długo trwało, dopóki tego nowicyusza nie ostrzeżono, że im więcej razy będzie skargi wytaczał, tem więcej go drażnić i gniewać będą, najlepszem więc na to lekarstwem nie uważać na psoty i wybryki koleżków, obojętnie owszem je przyjmować. Gdy wreszcie i stosowne przestrogi od swoich nauczycieli przyjął i zrozumiał — nastąpił święty spokój i nasz nowozaciężny parafianin stał się popularnym, koleżeńskim i równie przyjemnym i wesołym kamratem całej klasy. Do pisania porządnego na kajecie wypracowań i ćwiczeń szkolnych wielkim był leniwcem, nigdy nie miał dobrze i czysto napisanego kajetu. Ćwiczenia językowe miewał nie na kajetach, lub jak zwykle na ćwiartkach lub półarkuszach, lecz na świstkach, lub małych kartkach. Wypracowania polskie, najszkaradniej na drobnych kartkach napisane, bo rzeczywiście nędznie i bardzo niewyraźnie pisał, gdy sam w klasie czytał, była rzecz dobrze oddana, lecz tych kartek nauczyciel nie mógł do siebie od niego odebrać, bo pomimo położonych na nich numerów, nicby nie doszedł, taka na nich była bardzo niewyraźna bazgranina. Miał wyborne objęcie, w lekcyi zadanej nigdy go nie można było w niczem jako nieprzygotowanego uchwycić, zawsze wszystko, jak najdokładniej, choćby najściślej wyegzaminowany, umiał oddać, i z tej strony od wszystkich nauczycieli dobrze był widziany, lecz powszechnie wszyscy narzekali, że do pisania leniwy i niedbały. Lubił bardzo czytywać rozmaite książki i o nie skrzętnie zabiegał i starał się. Ja sam nader często mu przychodziłem w pomoc w tej mierze i z wdzięcznością zawsze się za to odpłacał. Miał z pomiędzy wielu innych serdecznych przyjaciół swoich, szczególniej do siebie przywiązanych kilku, a mianowicie pp. Aleksandra Prejsa, dzisiejszego członka Towarzystwa Kredyt Ziemskiego, Honorata Cyrańskiego, dziś już nieżyjącego geometrę rządowego w Komisyi Rząd. Skarbu, Gabryela Zarębskiego, Adama Wrońskiego, Franciszka Nestorowicza, dziś urzędnika Komisyi Rządowej Skarbu, Michała Welinowicza, dziś sekretarza u naczelnika Biura Stacyi rząd. koni, Józefata Szczygielskiego, kanonika metropol. warsz. i kilku innych dobranych kolegów, z którymi na pięknych wałach zamkowych, tuż przyległych gmachom szkolnym w piękne i pogodne dnie miesiąca maja i innych miesięcy letnich, w czasach wolnych od lekcyi, mianowicie wieczorami chętnie przebywał. Zebrani pięknemi swemi młodocianemi głosami wyśpiewywali rozmaite pieśni Karpińskiego, Kochanowskiego, ze »Śpiewów« Niemcewicza i innych, na co publika nawet Bialska, licznie się gromadząca, z różnych zbiegała miejsc, aby się mogła dobrze przysłuchać pięknej, tkliwej i czułej harmonii wybranej, niewinnej i poczciwej młodzieży, w gronie której Józio Ignaś — tak zwykle zwali Kraszewskiego koledzy — rej zawsze wodził. — Szczególniej zaś wszyscy lubili słuchać owej czułej i tkliwej pieśni czyli sielanki Stefana Witwickiego, noszącej tytuł »Jasio i Haneczka«, a zaczynającej się od wyrazów:

Już na wieczorne pacierze
Na kościółku przedzwonili,
Jaś za rękę siostrę bierze...
Pójdź, będziem sobie chodzili i t. d.

(C. d. n.) *Kazimierz Bartoszewicz.*

wisłość Finlandyi, oraz że pomiędzy obu sasiadującemi państwami zapanowała całkowita harmonia i zgoda. Jakże wytłómaczyć można tedy, że d... ...ska agencya telegraficzna ogłosi... oficyalne wiadomienie szwedzkiego rządu przez posła niemieckiego w Sztokholmie, że Niemcy zamierzają na żądanie rządu fińskiego wysłać do Finlandyi wojska »w celu stłumienia tamtejszej rewolty« i że te wojska za zgodą Finlandyi użyte będą także do operacyj na wyspach alandzkich? Na jakiej podstawie Niemcy już po zakończeniu stanu wojennego z Rosyą i podpisaniu pokojowego traktatu podejmują na części terytoryum byłego rosyjskiego państwa nowe kroki wojenne, nieprzewidziane traktatem i wykraczające w trzy dni po podpisaniu go poza jego ramy?

Powtóre: granice Rumunii. Artykuł V preliminaryów pokojowych z Rumunią postanawia demobilizacyę przynajmniej ośmiu rumuńskich dywizyj. Reszta armii rumuńskiej ma być zdemobilizowana, gdy zostanie przywrócony pokój między Rosyą a Rumunią, o ile nie będzie potrzebna do pełnienia służby bezpieczeństwa na granicy rosyjsko-rumuńskiej. Rozmyślamy napróżno, gdzie Rumunia może właściwie graniczyć z państwem rosyjskiem? Wszakże wiadomo, że dnia 9 lutego została w Brześciu Litewskim stworzona niepodległa Ukraina, która z granic etnograficznych wyrastając, jak na drożdżach, rozrosła się tak potężnie, że wchłonęła części terytoryów etnograficznych polskich i białoruskich a maluczko, maluczko byłaby się znalazła może nawet nad morzem Bałtyckiem. Rząd Ho...owicza, nie wiadomo zresztą, gdzie przebywający w tej chwili, rości nawet pretensye do całej Besarabii, a już na pewne zechce Krymu i dorzecza Donu. Pomiędzy Rumunię i Rosyę wtłoczy się tedy olbrzymie cielsko »niepodległej« Ukrainy, które obu sąsiadujące niegdyś państwa rozgradzać będzie chyba dostatecznie. Gdzież więc ma przebiegać owa granica rosyjsko-rumuńska, na której niezakończone jeszcze zostały kroki wojenne między obu państwami? Rumunia graniczy tylko z terytoryum ukraińskiem, a od czasu podpisania traktatu pokojowego przez Rosyę i uznania niepodległości Ukrainy wszelkie kroki wojenne rosyjskiego rządu na terytoryum ukraińskiem stały się niemożliwe.

Rumunia więc z Rosyą prowadzić wojny obecnie nie może i nie ma zresztą o co. Może natomiast prowadzić wojnę z Ukrainą, wyciętą z byłego rosyjskiego imperyum i to o kąsek bardzo smakowity: Besarabię. Czwórprzymierze preliminarzem pokojowym istnienie tego stanu wojennego przyjmuje do wiadomości, a zezwalając Rumunii na utrzymywanie reszty armii dla działań w tym kierunku, daje jej równocześnie wolną rękę w stosunku do Ukrainy. — Granice pomiędzy Rumunią a Ukrainą zostaną wykreślone mieczem rumuńskim. Czyż nie jest to zastanawiające, że gdy pozwalano Ukrainie »dyktować« granice na Chełmszczyźnie i Podlasiu, gdy nakazywano Rosyi zawrzeć z nią pokój, równocześnie wydano ją dowoli Rumunii. Dla tego ciała galaretowatego, które się nazywa ukraińskiem państwem, wyznaczono tylko zachodnio-północne granice. Resztę zostawiono na łasce przyszłości. Ta płynna galareta swobodnie przelewać się może bliżej lub dalej, na wschód lub południe. Wojska austro-węgierskie i niemieckie powędrować mają do Odesy, wojska niemieckie zajechały już daleko poza Kijów na wschód, aż do Bachmacza, ważnego węzła kolejowego w czernichowskiej gubernii. — Rozszerzać się to może lub ścieśniać, jak losy nadarzą.

Przytem wszystkiem jednak wyłania się nowa zagadka: czy można się tak mylić w dokumencie takiej wagi, jakim jest pokojowy traktat nie pomiędzy »niepodległą Ukrainą«, lecz pomiędzy państwem rumuńskiem, a mocarstwami środka? W takim dokumencie chyba każdy wyraz jest przemyślany? A w takim razie i nie przypadkowe byłoby użycie wyrażenia o granicach rumuńsko-rosyjskich, a nie rumuńsko-ukraińskich. Jeśli więc w traktacie z Rumunią zawartym już po podpisaniu pokoju z Rosyą mowa jest o Rosyi a nie Ukrainie, jako sąsiedzie Rumunii, znaczyłoby to, że po podpisaniu pokoju ogólnego z Rosyą czwórprzymierze uznaje Ukrainę jak dawniej tylko za część składową państwa rosyjskiego. »Niepodległa Ukraina« dobra była dopóty, dopóki trzeba było nią szachować rząd petersburski. Gdy cel został osiągnięty sprawa ukraińska staje się znowu wewnętrzną sprawą rosyjską.

Fikcya Ukrainy ma jednak na razie jeszcze znaczenie, o ile pozwala na dalszy pochód »pacyfikacyjny« wojsk niemieckich w głąb Rosyi. Jak daleko dotrą te wojska, tak daleko zakreślić można granice Ukrainy. Dzięki temu, że sprawa ta została w traktacie pokojowym otwartą, możemy ... dnie oglądać dziwowisko że granice Ukrainy rozszerzą się na całą Rosyę europejską. Niemcy ani na chwilę nie złamią zawartego z Rosyą pokojowego traktatu. Oni tylko ustalać będą nieokreślone granice pomiędzy Wielkorosyą a Ukrainą.

Wiele jest rzeczy niedocieczonych na niebie i ziemi, o jakich się nawet filozofom nie śniło

Stopp.

Z powrotu delegatów korpusu gen. Muśnickiego w Warszawie.

Czytamy w »Kur. Warsz.« z 7 marca:

Na zapytanie nasze, czy ze strony naczelnego dowództwa korpusu czynione są starania o powrót wojska polskiego z Rosyi do kraju i jak prędko należy się spodziewać tego powrotu, jeden z członków delegacyi korpusu Muśnickiego odpowiedział:

— Właśnie przybyliśmy do Rady Regencyjnej, a... ...wie porozumieć się z najwyższą władzą państwową. Jesteśmy gotowi na pierwszy rozkaz Rady Regencyjnej wrócić do kraju i oddać całą naszą siłę zbrojną do rozporządzenia rządu. Z naszej strony uczynimy wszystko, ażeby korpus zachować nienaruszonym, owszem, kadry nasze będziemy stale rozszerzać. W każdym razie kadry nasze dla przyszłego wojska polskiego nie będą zbyt liczne, gdyż należy się liczyć z wcześniejszem uwolnieniem starszych żołnierzy, którzy już podczas demobilizacyi sił zbrojnych na wschodzie będą mieli prawo powrotu do kraju.

Walki z bandami bolszewickiemi rozpoczęły się w początkach stycznia i trwały w ciągu dwu miesięcy. Najważniejsze potyczki odbyły się pod Bob...skiem, Witebskiem, Jelnią, Orszą, Uszą, Osipowiczami, Rohaczewem, Toszczycami i Złobinem; poza tem stoczono szereg mniejszych utarczek. W walkach tych korpus poniósł straty niewielkie; znacznie więcej zginęło z pośród band bolszewickich. Największe straty z korpusu poniósł pułk piąty pod Uszą; na pułk ten, jadący koleją, bolszewicy urządzili zasadzkę przez wykolejenie pociągu, który następnie gęsto ostrzeliwali.

Korpus polski uważany był przez bolszewików za wojsko przeciwrewolucyjne, to też zwalczany był ze specyalną zajadłością w celu zupełnego wytępienia wojska polskiego w Rosyi, którego jedynem dążeniem było wyodrębnić się z ogólnej armii rosyjskiej i zająć stanowisko neutralne.

Korpus polski często również śpieszył z pomocą w obronie mienia i życia obywateli Polaków i wychodźców polskich, ustawicznie terroryzowanych przez bandy bolszewickie.

Korpus polski przed zawarciem umowy nie miał żadnego kontaktu z armią niemiecką na wschodzie. Dowództwo korpusu polskiego zwróciło się tylko za pośrednictwem radiotelegrafu do naczelnego dowództwa wojskowego niemieckiego na wschodzie z prośbą o umożliwienie swobodnego przejazdu delegacyi wojskowej do Warszawy, na której czele stał ś. p. pułkownik Mościcki. Delegacyę tę, jak już donosiliśmy, spotkał w drodze los tragiczny — została bowiem schwytana przez bolszewików. Kontakt ściślejszy z wojskiem niemieckiem nastąpił dopiero przy zetknięciu się na obszarze, zajmowanym przez korpus polski.

Obszar, zajęty przez wojsko polskie, zamieszkują w większości Białorusini. Stosunek ludności miejscowej do korpusu jest obecnie poprawny.

Naczelny zarząd administracyi cywilnej nad obszarem spoczywa obecnie w rękach dowództwa korpusu. Ujednostajnienie administracyi niewątpliwie postępować będzie w porozumieniu z władzami niemieckiemi, urzędującemi w Mińsku.

* * *

Delegaci opuścili wczoraj Warszawę. Delegaci otrzymali od Rady Regencyjnej dyrektywę, ażeby wojsko polskie, wyodrębnione z armii rosyjskiej, skupiało się, organizowało i wzmacniało swoje szeregi oraz trwało na stanowisku do czasu wydania dalszych wskazań.

Delegatów zapewniono, że Rada Regencyjna dołoży usilnych starań, **ażeby wojsko polskie mogło rychło powrócić do kraju.**

Rada Regencyjna przesłała za pośrednictwem delegatów wojsku polskiemu i jego naczelnemu dowództwu pozdrowienia i życzenia służby dla dobra ojczyzny.

Przysięga urzędników polskich.

Warszawski »Monitor Polski« ogłosił w dziale rządowym dekret Rady regencyjnej w Warszawie w sprawie brzmienia przysięgi dla ministrów, urzędników, sędziów i adwokatów. Rota owej przysięgi brzmi:

A) Dla ministrów:

»Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu, że na powierzonym mi urzędzie ministra Państwa Polskiego dążyć będę do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi mojej Ojczyzny, pożytek Państwa Polskiego w najwyższem mając zachowaniu; Radzie Regencyjnej, do czasu powołania króla lub regenta, naczelną władzę Państwa Polskiego piastującej, wierności dochowam; sztandar honoru i godności Narodu dzierżyć będę wysoko wobec swoich i obcych; przepisów prawa strzedz będę pilnie, racyę stanu i dobro pospolite mając zawsze przed oczyma; włożone na mnie obowiązki według sumienia, tudzież z pełną świadomością ciążącej na mnie odpowiedzialności wobec Boga, Państwa i Narodu wypełniać będę.

Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Syna Jego Męka«.

B) Dla urzędników:

»Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu na powierzonym mi urzędzie przyczyniać się do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi mojej Ojczyzny, pożytek Państwa Polskiego, oraz dobro publiczne mając zawsze przed oczyma; Radzie Regencyjnej, do czasu powołania króla lub regenta, naczelną władzę Państwa Polskiego piastującej, wierność dochować; Narodowi Polskiemu z całej duszy wiernie służyć, wszystkich obywateli kraju w równem mając zachowaniu; przepisów prawa strzedz pilnie, obowiązki urzędu mego spełniać gorliwie i sumiennie, polecenia przełożonych wykonywać dokładnie, tajemnicy urzędowej dochować«.

C) Dla sędziów:

»Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu na powierzonym mi urzędzie sędziego przyczyniać się do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi mojej Ojczyzny, pożytek Państwa Polskiego i dobro publiczne mając zawsze przed oczyma; Radzie Regencyjnej do czasu powołania króla lub regenta, naczelną władzę Państwa Polskiego piastującej, wierności dochować; Narodowi Polskiemu z całej duszy wiernie służyć, obowiązki urzędu mego spełniać gorliwie; sprawiedliwość bezstronnie według sumienia i zgodnie z przepisami prawa wymierzać«.

D) Dla adwokatów:

»Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu Ojczyzny wolność, niepodległość i potęgę mieć zawsze przed oczyma, rady i pomocy przeciw prawu, dobrym obyczajom, porządkowi publicznemu i bezpieczeństwu Państwa Polskiego nie dawać; interesy klientów zgodnie z ustawą i sumieniem ochraniać; dla sądów i władz publicznych poszanowanie zachowywać; obowiązki zawodu gorliwie spełnić; honoru i godności stanu adwokackiego strzedz«.

Osoby, należące do wyznania Mojżeszowego lub mahometańskiego, składają przysięgę według tej samej w artykule 1 przepisanej roty, z tą tylko zmianą, że ustęp początkowy przysięgi brzmieć będzie:

»Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu« z opuszczeniem wyrazów: »w Trójcy Świętej Jedynemu«, zaś ustęp końcowy brzmieć będzie: »Tak mi Panie Boże dopomóż« z opuszczeniem wyrazów: »I niewinna Syna Jego Męka«.

Ministrowie Państwa Polskiego składają przysięgę wobec władzy, która ich mianowała, lub umocowanego delegata tej władzy. Prezesi Sądu Najwyższego, tudzież Sądów apelacyjnych i okręgowych — wobec ministra sprawiedliwości; sędziowie — wobec prezesa właściwego sądu; urzędnicy wszelkich stopni — wobec osoby, która ich mianowała, lub zwierzchnika właściwego urzędu; adwokaci — wobec właściwej Rady adwokackiej lub sądu, pełniącego zastępczo jej funkcye.

Władza lub osoba, wobec której przysięga ma być złożona, może powołać do jej odebrania urzędnika lub osobę duchowną tego wyznania, do którego należy składający przysięgę; wykonanie przysięgi odbędzie się zawsze wobec osób, wymienionych w artykule poprzednim.

Wykonanie przysięgi odbywa się przez odczytanie roty przez osobę, składającą przysięgę, bądź powtarzanie jej za osobą, odbierającą przysięgę z zastosowaniem się przy tem do obrządku wyznania, do którego osoba, składająca przysięgę, należy.

PAWEŁ STAŚKO.

WIDMA.

Poprzez ugorne, szare pola
I łany ściernisk niezorane
Wlecze się ciężko ludzka Dola...

Idzie, kalecząc świeżą ranę —
Upiorne lice kryje w chustę
I wzrokiem męki patrzy w puste,
Odłogiem śpiące, żyzne pola...

Jakież to czasy niesłychane:
Cmentarz na niwie... Tam zasieków
Wlecze się straszna człecza przędza...
Wieś w pogorzeli... czernią zgliszcza
Mokre od łez wylanych ścieków...
Z gruzów majaczy tępa Nędza —
— Żali Zatraty czas się ziszcza?...

Na żertwę idzie Śmierć znużenie
Pomor zajadle ją popycha
A tam przy progu już Głód czyha
— Przebóg! kto one widma żenie?...

— „Chleba naszego daj nam, Panie“... —
Gdzieś się w piwnicy modli dziecię...
Nagle się wstrząsa cisza głucha
Okrzyk się wyrwał z piersi matki,
Że Bóg dziecięcy nie wysłucha...

Pacierz przerwało zwątpień łkanie...

Nowela do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

II.

(Zob. Nr 113 »N. Ref.«)

(Dokończenie.)

Opłaty na rzecz Kas chorych, zasiłki w chorobie, zasiłki dla położnic i koszta pogrzebu mają się przeto odtąd wymierzać nie na podstawie dotychczasowego »zwykłego zarobku«, lecz jedynie na podstawie przeciętnego zarobku dziennego odnośnej klasy zarobkowej.

W ten sposób świadczenia Kas chorych co do swego wymiaru od dzisiejszych stosunków daleko odbiegające, zostały bardzo wydatnie podwyższone. Dobrowolne rozszerzenie lub podwyższenie świadczeń Kas chorych dla ubezpieczonych ponad wspomnianą w paragrafie 6 ustawową minimalną granicę są statutem dopuszczalne. W szczególności dzienny zasiłek w chorobie może być w pierwszej klasie zarobkowej aż do 80 hal., w innych klasach aż do 90 procent d... ...dziennego zarobku ... odnośnej klasy zarobkowej ... do kwoty 5 koron 50 hal., koszta pogrzebu aż do 45-krotnej wysokości przeciętnego dziennego zarobku podniesiony.

Dla ubezpieczonych, których zarobek 9 koron dziennie (54 korony tygodniowo, 225 koron miesięcznie) przenosi, można ustanowić osobną klasę z zasiłkiem dziennym w chorobie w kwocie 6 koron. Czas wsparcia w chorobie można przedłużyć ponad 26 tygodni aż do jednego roku. Zasiłek w chorobie można kobietom, które się znajdują w ostatniem stadyum ciąży i z uwagi na swój stan od pracy zarobkowej się wstrzymują, o ile zresztą nie mają prawa do zasiłku, przyznać na powien ściśle oznaczony czas i przed rozwiązaniem, najdłużej jednak przez 4 tygodnie.

Przyznanie premii za karmienie można rozciągnąć aż do 26 tygodni.

Ubezpieczenie chorych można w statucie dobrowolnie rozszerzyć także na członków rodziny ubezpieczonego, o ile z tymże żyją we wspólnym gospodarstwie.

W tym przypadku ubezpieczenie może się rozciągnąć do zapewnienia bezpłatnej pomocy lekarskiej (położniczej) środków leczniczych kosztów pogrzebu, oraz zasiłków dla położnic. Ministerstwo spraw wewnętrznych może jednak zarządzić także obowiązkowe ubezpieczenie członków rodziny ubezpieczonego.

Nowela ta, jak to już wyżej wspomniano weszła w życie z dniem 9 kwietnia 1917 roku, jednakże na razie tylko częściowo, gdyż aż do przeprowadzenia zaliczenia ubezpieczonych do klas zarobkowych, oraz potrzebnych w tym celu zmian statutów, miały dotychczasowe postanowienia statutowe Kas chorych co do wymiaru czyli wysokości opłat kasowych, oraz zasiłków pieniężnych w chorobie, zasiłków dla położnic i kosztów pogrzebu zatrzymać jeszcze swoją moc obowiązującą. Aż do tego czasu należało zatem zarówno opłaty na rzecz Kas chorych, jak i świadczenia pieniężne tychże wymierzać i nadal na podstawie »zwykłego«, a nie na podstawie przewidzianego paragrafu 7 ces. rozp. przeciętnego zarobku. Powyższe cesarskie rozporządzenie zostało następnie z drobnemi zmianami przez Radę państwa zamienione w ustawę z dnia 20 listopada 1917 roku dz. u. p. Nr 457, ogłoszoną i obowiązującą od 29 listopada 1917 roku.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozp. z dnia 1 grudnia 1917. Dz. u. p. Nr 463 oznaczyło ostateczny termin do zaliczenia ubezpieczonych do klas zarobku z dniem 1 stycznia 1918 roku, a nadto zarządziło, że potrzebne w tym celu zmiany statutów Kas chorych winny być najpóźniej do dnia 15 grudnia 1917 roku władzom nadzorczym do zatwierdzenia przedłożone.

Kasy chorych, które zmienionych statutów na czas nie przedłożą, są mimo to w myśl paragrafu 2 tego rozporządzenia od dnia 1 stycznia 1918 roku zobowiązane do udzielenia zasiłków w chorobie, wsparć dla położnic, premij za karmienie, oraz kosztów pogrzebu w wysokości oznaczonej w paragrafie 6 cyt. ces. rozp., względnie ustawy.

Z powodu zbyt krótko wymierzonego terminu większość Kas chorych nie była jednakże w możności przytoczone rozporządzenie ministeryalne w zakreślonym im czasie wykonać.

Kasy te pracują jednak obecnie gorączkowo nad przeprowadzeniem odnośnych zmian statutowych, oraz zaliczeniem ubezpieczonych do nowych klas zarobkowych, i uzasadnioną też jest nadzieja, że dobrodziejstwa noweli znajdą w najbliższym czasie pełne zastosowanie.

Ażeby Kasom chorych przerobienie statutów ułatwić, zapowiedziało ministerstwo spraw wewnętrznych wydanie statutów wzorowych, na którychby się Kasy w tym kierunku mogły oprzeć. Dotychczas atoli statuty te w języku polskim, się nie pojawiły.

Dr Michał Leinkram.

Kronika.

Kraków, 10 marca.

W KOSZARACH BARAKOWYCH W WITKOWICACH pod Krakowem przebywają, jak wiadomo, legioniści nasi, przeważnie z Krakowa. Jak nas informują, pomieszczenie legionistów jest korzystne i względnie wygodne. Brakowi opału, na który legioniści narzekali, stara się prezydyum miasta Krakowa zaradzić. Wagon węgla został w tych dniach do Witkowic wysłany.

Najważniejszą jednak dla naszych legionistów jest kwestya wiktu. Otrzymują oni zwykłe racye wojskowe, co im jednak nie wystarcza. Dotychczas nikt im z Krakowa nie przyszedł z pomocą. Nikt o nich wogóle się nie troszczy, nikt ich nie odwiedza. A przecież z Krakowa do Witkowic tak blisko. Trzy kwadranse drogi końmi (za Prądnikiem Czerwonym), półtorej godziny pieszo podróży.

Dzisiaj miała tą sprawą zająć się Opieka Legionowa. Mamy nadzieję, że legioniści nasi w Witkowicach nie pozostaną bez opieki, która należy się im chyba ze strony tego Krakowa, który był kolebką ich armii.

Pomoc aprowizacyjna dla Witkowic jest tem łatwiejsza, że ze strony nadzoru wojskowego żadne w tym kierunku nie są stawiane przeszkody.

Na ręce redakcyi naszej złożył na cele legionistów w Witkowicach inż. p. Józef Konopka 50 koron. W dalszych składkach chętnie pośredniczyć będziemy.

RADA OPIEKUŃCZA. Zarząd Stowarzyszenia Rady Opiekuńczej w Krakowie ogłosił drukiem sprawozdanie z działalności tej instytucyi za rok 1917. Z powodu wojny działalność Rady Opiekuńczej była bardzo utrudnioną, to też jedynie przy pomocy Książęco-Biskupiego Komitetu i zachodnio-galicyjskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży mogła pomieść koszta utrzymania w różnych zakładach wychowawczych przeszło 100 sierót, przyjętych pod opiekę w latach poprzednich.

W przeciwieństwie do skromnych wyników w dziale funduszu obrotowego, fundusz zakładowy wykazuje w roku sprawozdawczym dodatni wynik. Fundusz ten, który z końcem roku 1916 wynosił sumę 3985 K. w ciągu roku 1917 wzrósł do wysokości 14.275 koron. Przyrost ten pochodzi z zapisu ś. p. Maryi z Zubrzyckich Hupkowej w wysokości 10.000 koron.

Przychody w funduszu obrotowym w roku 1917 wynoszą 26.779 kor., rozchody 23.318 kor., pozostałość kasowa z końcem roku 1917 wynosiła ... Stow. Rady Opiekuńczej udzielał czynnej pomocy sądom opiekuńczym, w umieszczaniu ubogich sierót i opuszczonych dzieci w zakładach wychowawczych lub pracowniach rękodzielniczych, oraz przychodził z pomocą materyalną instytucyi opieki zawodowej. Również roztaczał opiekę nad zakładem wychowawczym Tow. „Powściągliwość i Praca“ w Pawlikowicach, zbierał fundusze na potrzeby tego zakładu i zarządzał niemi. W szczególności zebrano na cele tego zakładu sumę 20.000 koron. Wreszcie wydział wykonawczy załatwiał czynności ciążące w zastępstwie krak. Związku okręgowego stowarzyszeń, zakładów i instytucyi, poświęconych ochronie dzieci. Związek ten powstał w roku 1912, zawiesił jednak swe czynności wskutek rozproszenia się członków zarządu, spowodowanego wypadkami wojennymi i z powodu śmierci przewodniczącego. W przechowaniu kasy Stow. Rady Opiekuńczej znajduje się fundusz, należący do tego Związku, w sumie 371 koron.

PRZEDŁUŻENIE URLOPÓW WOJSKOWYCH. Z powodu niejasnej stylizacyi ogłoszenia, wynikły nieporozumienia co do zamknięcia obecnych urlopów. Obecnie rozsyłają c. k. starostwa celem usunięcia powstałych wątpliwości co następuje:

Tym urlopowanym osobom, należącym do armii w polu, którym urlop z dniem 10 marca 1918 albo prędzej jeszcze się skończy, udziela się 14-dniowe przedłużenie urlopu. Ci, którym urlop ubiega z dniem 11 marca albo później, nie dostaną przedłużenia. W dokumentach urlopowych należy przedłużenie urlopu zanotować.

KONCERTY. Dziś o godzinie 7-ej wiecz. śpiewa w „Sokole“ znakomita primadonna praskiego „Narodn. Divadla“, p. Marya Bogucka. W programie arye z „Don Juana“ Mozarta, „Rodelindy“ Haendla, „Damy pikowej“ Czajkowskiego, „Hrabiny“ Moniuszki i i., oraz szereg pieśni. W poniedziałek o godzinie 7-ej odbędzie się w „Sokole“ odłożony z 6 stycznia koncert Alfreda Piccavera. W programie arye z „Rigoletta“ i „Trubadura“, z „Carmen“, z „Napoju miłości“ Donizettiego, opowiadanie o Gralu z „Lohengrina“ i pieśni R. Straussa. Drobna liczba biletów u F. Eberta.

KONCERT FRANCISZKA ONDRZICZKA. — W sobotę, dnia 16 b. m., urządza sławny czeski skrzypek, profesor konserwatoryum wiedeńskiego, Franciszek Ondrziczek, koncert w sali »Sokoła« krakowskiego z doborowym programem: Wieniawski, Czajkowskij, Bach, Smetana, Paganini i inni. Ondrziczek, który w świecie artystycznym zażywa równej sławy, co Kubelik, Kocian i inni wielcy mistrze tonów, nie jest i w naszem mieście nieznany. Znakomitemu artyście akompaniować będzie znana pianistka czeska, pani Gustawa Doubrawska. Koncert obudził w sferach muzycznych naszego miasta żywe zainteresowanie. Reszta niesprzedanych jeszcze biletów jest do nabycia w księgarni Fr. Eberta, ulica Sławkowska.

KONCERT FLECISTY p. Edmunda Wojakowskiego, który się odbędzie dziś w niedzielę w sali Instytutu muzyczn., przyniesie sonatę Bacha na flet i fortepian, koncert Demersmana oraz drobne utwory solowe na flet. Współudział bierze skrzypek p. Baruch, który grać będzie Wieniawskiego Polonez i Czajkowskiego Serenadę. Ponadto da się słyszeć tenor opery w Tryeście p. Nino Rizatto. Początek o g. 5-ej. Bilety po 2·20 i 1 K w kancelaryi Instytutu muz., ul. św. Anny 2.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2). Program wykładów na tydzień bieżący: Poniedziałek (11/III) prof. dr. Halecki: Historya kultury polskiej „Między wschodem a zachodem“; wtorek prof. dr. Jachimecki: „Opera polska od czasów Moniuszki“ (z ilustracyami); Środa, prof. dr. Szyjkowski: „Byron Don Juan“; Czwartek, prof. Lubieński: Romantyzm a idea dramatu muz.“ (z ilustracyami); piątek, prof. dr. Kopera, „Malarze Polski XIX w.“; Sobota, prof. dr Grabowski: Aleksander Tyszyński, jako krytyk literacki. Początek wykładów o godzinie 6-ej. W niedzielę dnia 17 b. m. o godz. ...ej po poł. zebranie towarzyskie w połączeniu z koncertem.

OTWARCIE NOWEGO PRZEGLĄDU SZTUKI wystawy obrazów »Czwórka« (ulica Sienna l. 2) nastąpi dzisiaj o godzinie 10 rano. Wystawione będą prace: Axentowicza, Fałata, Kossaka, Kr...owskiego, Wyczółkowskiego i wielu innych. Podczas ostatniego ciągnienia biletów-losów wygrana padła na numer 239.

MĄKA DLA KRAKOWA. Miejskie biuro aprowizacyjne wydało mąkę żytnią do wypieku chleba z domieszką 25 procent mąki kukurudzianej na niedzielę i poniedziałek, to jest 10 i 11 b. m. Na wtorek, 12 b. m., mąki jeszcze nie wydano, gdyż niema żadnych zapasów.

SPEKULACYA TOWAROWA. Organa oddziału nadzoru nad obrotem środkami żywności przy namiestnictwie w Krakowie wpadły na trop szeroko rozgałęzionej organizacyi wywozu środków spożywczych z Krakowa i całej Galicyi na zachód do różnych miast, między innemi do Tryestu. Spekulanci wywozili przedewszystkiem groch i fasolę z naszego kraju po cenach lichwiarskich. Brali oni po 8 K za kilo grochu, a 5 kor. za kilo fasoli galicyjskiej. W Tryeście chętnie płacono takie sumy.

Jak słychać, w ręce władz wpadły bardzo ciekawe dokumenty w sprawie metody wywożenia tych artykułów z kraju, co jest dzisiaj rzeczą dość skomplikowaną. Handlarze dopuszczali się bardzo śmiałego nadużycia i wysyłali te towary pod firmą wojskową przy pomocy frachtów intendantury wojskowej. Podobno władze krakowskie posiadają również w rękach umowę, w myśl której handlarze zobowiązali się ostatnio wysłać do Tryestu 6 wagonów grochu, fasoli i innych towarów spożywczych. Również skonfiskowano pewnemu handlarzowi, którego aresztowano, 20 frachtów wojskowej intendantury. Frachty te widocznie były podrobione.

Pod zarzutem wywozu powyższych towarów zostali wczoraj aresztowani w Krakowie i odstawieni do sądu kraj. karnego Kopel Blatt i Salomon Langrock. Dalsze dochodzenia są w toku; szczegóły ich na razie trzymane są w ścisłej tajemnicy urzędowej. Sądowe śledztwo ostatecznie ustali czy podejrzenia przeciwko aresztowanym są uzasadnione.

NOWE ZARZĄDZENIA PRZECIW LICHWIE ŻYWNOŚCIOWEJ. Komisya badania cen w Wiedniu przygotowuje wydanie urzędowego komunikatu, w którym zawiadomi o zaprowadzeniu nowych surowych zarządzeń przeciwko lichwie wojennej i przeciw tym wszystkim, którzy ją uprawiają. Osobny ustęp poświęca komunikat kwestyi nadzoru nad gospodarstwami domowemi. Zamierzonem jest zarządzenie, aby co kwartał przy każdorazowym odbiorze nowych kart żywnościowych, głowy gospodarstwa domowego przymusowo składały deklaracye zeznania co do stanu zapasów żywności w ich gospodarstwach. Postanowiono także zarządzać od czasu do czasu rewizye domowe, mające kontrolować zapasy środków spożywczych w gospodarstwach domowych. Szczególnych starań ma się dołożyć celem zorganizowania szeroko rozgałęzionej służby nadzorczej. Komunikat kończy się stwierdzeniem, iż obecnie wprowadzony w życie system przymusowego gospodarowania środkami spożywczemi musi być nadal utrzymany, a nawet bardzo znacznie rozszerzony.

ARESZTOWANIE SZAJKI NIEBEZPIECZNYCH WŁAMYWACZY. Policya krakowska aresztowała przed paru dniami dwóch niebezpiecznych włamywaczy, mianowicie 21-letniego Józefa Weinsteina i 22-letniego Dawida Szajaka, którzy od dłuższego czasu grasowali w dzielnicy Kazimierz i okradali sklepy oraz mieszkania prywatne. Aresztowani włamali się między innemi do sklepu Koschesa przy ulicy Józefa i skradli znaczną ilość towarów wartości przeszło 3000 koron.

Z kraju.

O POMOC DLA LEGIONISTÓW W HUSZT. — W lwowskim »Wieku Nowym« znajdujemy następujące wezwanie, które przytaczamy dosłownie: »Gorąca prośba do całego społeczeństwa polskiego.

Przed kilku dniami powrócił członek naszego wydawnictwa z Huszt. To, co widział, opisać się nie da! Ze sprawozdania, w ściśłem kole złożonego, wynikła ta gorąca prośba nasza do wszystkich Rodaków, aby pospieszyli z natychmiastową pomocą, składając w naszej administracyi, oprócz datków: bieliznę męską, choćby połataną, ale czystą, skarpetki, chusteczki i ręczniki, jakiekolwiek obuwie, szczotki, szczoteczki, mydło, grzebienie i kawałki płótna, koce, derki i świece.

W tym wypadku każdy powinien się podzielić ostatnim kawałkiem z bohaterami żelaznej brygady«.

„N. LEMBERGER ZTG.“ O LOSIE LEGIONISTÓW. Z powodu interpelacyi Koła polskiego u prezydenta ministrów dra Seidlera o losy legionistów, pisze następująco, wychodzący we Lwowie dziennik niemiecki „Lemberger Ztg.“:

„O zajściach w polskich Legionach wskutek cenzury przedostaje się mało informacyi do publicznej wiadomości. Tylko doniesienia między wierszami są przepuszczane. To jednak stwierdzono, że komendant Legionów generał Zieliński nagle znalazł się chory w Kołomyi i teraz będzie przewieziony do Huszt na Węgrzech. W Kołomyi bawi też wielu oficerów legionowych, a w dziennikach polskich ukazują się zapytania poszczególnych rodzin polskich, które są zaniepokojone o swych krewnych, znajdujących się w Legionach i proszą o wiadomości.

PODEJRZANA AGITACYA. Z Makowa piszą nam: Jakieś podejrzane indywidua kręcą się po całej okolicy i podburzają lud przeciw Polsce i Polakom. „Niech was Bóg broni — mówią — przed Polską wolną i niepodległą. Wtedy zaczęłyby się znowu rządy panów i znowu zaprowadzonoby pańszczyznę. Czy wam się bez niej przykrzy? Czy wolicie pańszczyznę, niż obecne stosunki?“ Z tego rozumowania wysnuwają konsekwencye i wnioski, których nie trudno się domyśleć.

Miejmy nadzieję, że lud nasz zanadto jest już uświadomiony, aby tego rodzaju podszeptom miał dać wiarę. Na wszelki sposób należy się mieć na baczności.

Z Królestwa Polskiego.

Z WARSZAWY. (Z życia stronnictw. — Koniec strajku służby uniwersyteckiej. — Organizacya Niemców w Królestwie. — Uniwersytet rolniczy).

„Przegl. Pol" z 7 b. m. donosi: Dowiadujemy się, że między grupą pracy narodowej i blokiem narodowym nastąpiło bliższe porozumienie.

Dzienniki warszawskie z 7 b. m. donoszą: W ciągu dnia wczorajszego powrócili do pracy wszyscy woźni w uniwersytecie i politechnice w liczbie około 120. Po trzydniowym strajku uzyskali oni następujące ustępstwa: płaca została podwyższona o 33 i jedna trzecia procent, nadto zapowiedziany został jednorazowy zasiłek drożyźniany. Woźni otrzymują bezpłatne umundurowanie, bezpłatne kształcenie dzieci do 17-go roku, pomoc lekarską, dentystyczną i apteczną i t. p. Zaznaczyć należy, że woźni politechniczni złożywszy podanie o podwyższenie płacy przed 3-ma miesiącami nie otrzymali do chwili wybuchu strajku żadnej odpowiedzi. Doręczono ją im dopiero pod koniec drugiego dnia bezrobocia. Dotychczasowe wynagrodzenie woźnego obarczonego zwykle liczną rodziną wynosiło od 70 do 120 marek!

Od wczoraj wszystkie wykłady na obudwóch uczelniach odbywają się normalnie.

W „W. Ztg." czytamy: We wtorek po krótkim odczycie redaktora Karola Weissa: O zadaniach i celach reformy rolnej i po dłuższej dyskusyi postanowiono utworzyć w Warszawie filię „Związku ziemskich reformatorów rolnych". Za zadanie filii uznano, aby przedewszystkiem wszystkich, którzy w myśl propozycyi Damaschke'go świeżo do związku przystąpili zebrać i nawiązać kontakt między nimi i zarządem związku. Członkowie związku, należący do grup t. zw. ojczystych pozostają nadal ich członkami, jednak są przeciwni by czynnie wspierali warszawską filię. Po za tem istnieje zamiar by po ukończeniu odbywających się obecnie wyższych kursów uniwersyteckich urządzać wykłady wyjaśniające i dyskusyjne.

Dnia 24 lutego — jak donosi „D. W. Ztg." — w niemiecko-ewangelickiej szkole w Stawiszynie odbyło się zebranie organizacyjne niemieckiego tw. nauczycielskiego. Na przewodniczącego wybrano Wilhelma Lorenta ze Stanicz na na sekretarza Emila Getzela ze Zbierska, na kasyera Edwarda Damsa z Langendorfu (?). Związek Stawiszyński ma wkrótce wybrać reprezentanta do „Ogólnego związku sił nauczycielskich w Polsce".

Poruszona przez Waleryana Kleckiego z Krakowa na ostatnich zebraniach C. T. R. myśl stworzenia w Warszawie agrotechniki, skupiającej wszystkie odłamy studyów potrzebnych do podniesienia rolnictwa krajowego — znalazła bardzo wielkie poparcie u rolników. Odnośna narada specyalistów, odbędzie się w gmachu C. T. R. w nadchodzącą sobotę, celem obmyślenia sposobów wprowadzenia w życie tego projektu.

ZAGRANICZNE PLACÓWKI POLSKIE. Warszawski »Przegląd Poranny« donosi: Ustąpienie ze stanowiska kierownika biura informacyjnego w Berlinie, p. Wilhelma Feldmana, spowodowała konieczność zastanowienia się nad obsadzeniem placówki berlińskiej. Dotychczas decyzyi jeszcze nie powzięto. Na wszelki sposób osoba kierownika biura prasowego w Berlinie podlegałaby akceptacyi przedstawicielstwa politycznego. W każdym jednak razie panuje w kołach kierowniczych tendencya do utrzymania nadal berlińskiego biura prasowego.

Kierownictwo biura prasowego w Bernie szwajcarskiem ulegnie ma również zmianie. Ustąpienie prof. Michała Rostworowskiego uważać należy za fakt spełniony. Kandydatura następcy określona ma być wkrótce.

SĄD POLOWY C. i K. ZBIOROWEJ KOMENDY ETAPOWEJ W KRAKOWIE.

II. K. 2669/19.

Wyrokiem c. i k. Sądu polowego Komendy wojsk. w Krakowie z dnia 1 grudnia 1915 (G. Ż. I. K. 1027) tyt. feldw. Zygmunt Rosner, Ldst. I. R. Nr 16 został za przestępstwo obrazy honoru wedle §§ 760, 761 i 764 w. u. k. i art. V. ust. z 17 grudnia 1862 dz. u. p. nr 8 ex 1863, jako też za przestępstwo niesubordynacyi w myśl §§ 145, 146, lit. b i c uznany winnym i w myśl §§ 515 w. u. k. przy zastosowaniu §§ 96 i 97 w. u. k. skazany na sześć lat ciężkiego więzienia, zaostrzonego postem raz na miesiąc, przetrzymaniem w samotnej celi w siódmym miesiącu każdego roku karnego, oraz zamknięciem w ciemnicy dnia 9 kwietnia każdego roku karnego, a wreszcie wedle § 48 w. u. k. na degradacyę.

Po zbadaniu odnośnych aktów karnych, przedsięwziętem na wniosek c. k. generalnego prokuratora wojskowego, Najwyższy Trybunał Obrony Krajowej na tajnem posiedzeniu w Wiedniu uchwałą z dnia 22 września 1917 G. I. R. 553/17/2 wedle §§ 401, 713 W. P. K. zarządził w drodze nadzwyczajnej na korzyść skazanego, podjęcie na nowo postępowania karnego, jako też wedle § 305 odroczenie wykonania kary aż do zapadnięcia nowego wyroku I. instancyi. — Sprawa przekazaną została do dalszego traktowania kompetencyi Sądu niżej podpisanego i po przeprowadzonej rozprawie dnia 4 lutego 1918 rozporządzono, by c. k. komenda etapowa w Krakowie, jako delegowana, a tem samem przynależna Komenda oskarżonego — komendanta recte Mojżesza Rosnera, 45 lat liczącego, w cywilnem życiu redaktora, na razie na czas nieograniczony urlopowanego za:

1) przestępstwo obrazy honoru wedle §§ 760, 761, 764 w. u. k., art. V. ust. z 17 grudnia 1862, dz. u. Nr 8 ex 1863; jako też:

2) przestępstwo niesubordynacyi wedle §§ 145, 146, lit b i 156 w. u. k., i

3) zbrodnię oszczerstwa wedle §§ 514, 515 lit. b i c w. u. k. w myśl § 239 punkt 1 W. P. K. nie pociągać do odpowiedzialności dla braku wszelkich czynów karygodnych. 2329

Prowadzący śledztwo
Oblt. aud. Dr. Rögler mp.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W niedzielę dnia 10 b. m., po południu: »Walka kobiet« Scribe'a; wieczorem po raz drugi: »Głuszec«, krotochwila w 3 aktach Krzywoszewskiego.

W poniedziałek, dnia 11 b. m.: »Głuszec« Stefana Krzywoszewskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

W poniedziałek, dnia 11 b. m.: »Księżniczka czardasza«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

NA OPIEKĘ LEGIONOWĄ: Tow. kasynowe w Grybowie 215 K 33 h, jako połowę czystego dochodu z wieczorku; Stanisława Michałuniowa 2 K; Edmund Piotrowski 20 K; Władysław Filipek 20 K 20 h; Marya Tyławska z uczenicami prywatnemi 8 K; pracownicy Kieleckiego oddziału Związku gorzelników 59 K (dla internowanych w Huszt.; Starzewscy z Klęczan 50 K; grono nauczycielskie i uczenice miejskiej szkoły gospodarstwa 58 K.

NA FUNDUSZ SAMOOBRONY NARODOWEJ. Stanisława Michałuniowa 3 K; kobiety pracujące w Zakładzie pracy w barakach w Chocni 106 K; Józef Knapczyk 2 K; Tow. Powroźnicze w Radymnie 300 K; Marya Tyławska z Mościsk z uczenicami prywatnemi 7 K; Henryk Kranz 30 K; I. kurs seminaryum św. Rodziny 26 K.

NA SZKOŁY CHEŁMSKIE. Z. G. z Tarnowa 30 K, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. dra Matki Maryi Bernardy Urszulanki; Józef Balinka 2 K; Starzewscy z Klęczan 50 K; dr. Edward Nowaczyński 10 K; Stanisław Fałat 10 K; dr. Fr. Żmuda 6 K; dr. Korzawa 6 K, Adler 6 K; dr. Bartischan 6 K; Piątak 2 K; Ludwik Malik 10 K.

NA FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT PO LEGIONISTACH. Marya Kirschnerowa 10 K.

DLA INTERNOWANYCH LEGIONISTÓW. Studenci z Borku Fałeckiego 25 K, jako dochód z przedstawienia amatorskiego.

NA KOLONIE WAKACYJNE SZKÓŁ ŚREDNICH. Marya Peteleńzowa 20 K; dla uczczenia pamięci ś. p. Jana Bidzińskiego, dyr. II szk. real., w dniu jego imienin.

NA FUNDUSZ KALEK ŻOŁN. Dr. Leon Warenhaupt 20 K (dla ociemniałych).

NA DAR NARODOWY. L. Semenowicz 20 K.

DLA STARUSZKI M. R. Marya Głębocka 10 K. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Pelagii Zgorzalewiczowej; N. N. 10 K; Jasiński 10 K; Kaczkowski 2 K; Stanisław Moese 5 K.

DLA STARUSZKI B. G. Pelagia B. z Wiednia 5 K; L. Semenowicz 5 K; Stanisław Moese 5 K.

DLA JULII H. Pelagia B. z Wiednia 5 K; B. W. 4 K; L. Semenowicz 5 K.

Z teatru miejskiego.

»GŁUSZEC«. Krotochwila w trzech aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Poprzedzony rozgłosem ustalonej marki autora »Edukacyi Bronki«, najnowszy utwór pod tytułem „Głuszec", po sukcesach odniesionych w Warszawie, znalazł utorowaną dla siebie drogę na scenę krakowską.

Lekka, jak pianka krotochwila, wykazuje w pomyśle i budowie rutynowaną rękę scenicznego autora, który nie bardzo tym razem dbając o prawdopodobieństwo akcyi, logikę i uświęcone prawidła teatralnego konwenansu, żongluje walorami bujnego talentu swego z miną i fantazyą urodzonego humorysty. Środki, jakiemi się w tem przedsięwzięciu posiługuje, są bardzo niewyszukane, miejscami ryzykowne w pomyśle i sposobie ich podania, ale całość składa się w zgrabną mozaikę humoru, prostoty, wesołości i lekkości, jaką autor podpatrzył u krotochwilistów francuskich. Powierzenie głównej roli kobiecie, która w męskiem przebraniu w ciągu 3 aktów zdobywa serce swego starszego kuzyna, rubasznego przemysłowca, jest ze stanowiska zadania autorskiego pomysłem śmiałym i ryzykownym, ale talent Krzywoszewskiego wybrnął z sytuacyi pomyślnie, zużytkowawszy zręcznie „qui pro quo" i stworzywszy rzecz kipiącą humorem, werwą, a pozatem bezpretensyonalną, jako utwór, mający prawo do miejsca tylko na marginesie literatury. W ciężkiej zaś dzisiejszej atmosferze przytłaczającego smutku, oderwanie myśli od szarzyzny życia ma uprzywilejowane uprawnienie, jako rzecz, która sprawia ulgę i znajduje wdzięczne echo na widowni teatru.

Odkładając z powodu spóźnionej pory szczegółowsze omówienie sztuki, zaznaczyć muszę, że artyści dzielnie dopomogli autorowi do walnego zwycięstwa, jakie odniósł wczorajszego wieczoru w teatrze krakowskim. Dzięki wyjątkowo trafnej obsadzie, w której na pierwszym planie dominowała prześliczna i pełna wdzięku gra p. Kamińskiej w roli przebranego chłopca, dzięki chwalebnej całości, jaką stworzyła gra pani Bednarzewskiej i Czaplińskiej, pp. Feldmana, Beńczy, Sosnowskiego, Biesiadeckiego, krotochwila kipiała wesołością, utrzymana w doskonałym tempie. Powodzenie »Głuszca« zdaje się być zapewnione na długi szereg przedstawień. *W. Pr.*

Rada ministrów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 marca.

Wczoraj wieczorem odbyła się pod przewodnictwem prezydenta ministrów dra Seidlera rada ministeryalna, w której wzięli udział wszyscy ministrowie.

Obrady Izby panów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 marca.

Na posiedzeniu Izby panów sprawozdawca bar. Plener przedłożył prowizoryum budżetowe. Prezydent ministrów powtórzył oświadczenie o potrzebie reformy konstytucyi, złożone już w Izbie posłów. Hr. Parisch gratuluje prezesowi ministrów, iż uniknął ciężkiego przesilenia państwowego. Hr. Meranu atakował stronnictwa, które odmawiają rządowi środków na prowadzenie gospodarki państwowej w czasie wojny. Hr. Desfours mówił o powrocie jeńców wojennych i prosił, aby wzięto w obronę przed insynuacyami żołnierzy czeskich, którzy w niewoli pozostali wiernymi mimo podszeptów. Hr. Czernin-Morzin omawiał wyczerpująco budżet kolejowy. Minister Bahnhans wyraził pochwałę dla personalu kolejowego, podnosząc, że sprawność kolei przyczyniła się wielce do wyniku kampanii włoskiej. Izba uchwaliła następnie prowizoryum budżetowe, poczem posiedzenie zamknięto.

Ustąpienie Rumunów z Bukowiny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 marca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Stosownie do postanowień preliminarza pokojowego z Rumunią, Rumuni dnia 7 bm. rozpoczęli opróżniać części Bukowiny, które dotychczas znajdowały się jeszcze w ich rękach. Z pośród oddziałów naszych, idących w ślad za nimi, wmaszerował w dniu 7 bm. batalion austro-węgierski w obecności komendanta dywizyi do miasta Seretu.

Rokowania z Rumunią.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 10 marca.

Wczoraj odbyło się w zamku Cotroceni pełne posiedzenie konferencyi pokojowej pod przewodnictwem pierwszego delegata bułgarskiego, p. Tonczewa, który dał wyraz życzeniu przyspieszenia rokowań. Pierwszy delegat rumuński przyłączył się do tego życzenia.

Aby uczynić zadość temu ogólnemu żądaniu, zaproponował p. Argentoianu, aby mocarstwa sprzymierzone zestawiły na piśmie swe żądania, aby je mógł osobiście przedłożyć swemu rządowi. Deklaracya w tymże duchu została wczoraj wręczona p. Argentoianu, który wczoraj odjechał do Jass. Powrotu jego oczekuje się w następny czwartek. Tymczasem mają być dalej prowadzone nieobowiązujące obrady natury technicznej z pozostałymi na miejscu innymi członkami rumuńskiej delegacyi.

Rumunia i Rosya.

Budapeszt, 10 marca.

»Budap. Hirlap« donosi z Bukaresztu: Do tej pory nie odbywają się jeszcze rokowania formalne, gdyż nie wszyscy delegaci przybyli już do Bukaresztu.

Dzienniki bukaresztańskie ogłosiły wczoraj warunki pokojowe mocarstw centralnych, które nie wywołały jednak przygnębienia, co tłómaczyć należy tem, że pokój preliminarny, zawarty z Rumunią, wskazuje, iż Rumunia sama może zawrzeć pokój z Rosyą.

Delegaci ukraińscy o stosunku do państw centralnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 marca.

»Reichspost« ogłasza rozmowę z delegatami ukraińskiej republiki: profesorem Ostapenką, Szafarenką i Salisniakiem. Oświadczyli oni, że konferencye, odbyte w tych dniach w Wiedniu, swym przebiegiem jakoteż czynnością rządu austro-węgierskiego umocniły pewność, że przyjazny sąsiedzki stosunek między państwami centralnemi a Ukrainą będzie trwały.

Ostapenko oświadczył, odpierając fałszywe doniesienia prasy, że przywóz środków żywności do państw centralnych nastąpi nie dopiero w maju, lecz jeszcze w ciągu tego miesiąca, a to przez urzędowe organa wymienne, w którym to względzie właśnie osiągnięto porozumienie. Przez wprowadzenie na Ukrainie monopolu zbożowego wywóz zboża z Ukrainy będzie uregulowany. Mimo plądrowań przez bolszewików, ludność Ukrainy rozporządza „wcale" znacznemi nadwyżkami zboża. Chodzi przedewszystkiem o to, aby poczynić odpowiednie zarządzenia, by o ile możności osiągnąć planowe jednostajne postępowanie w interesie ludności i państwa.

Delegaci ukraińscy, którzy zapewniają, że opuścili stolicę z korzystnemi wrażeniami, odjechali w nocy do Kijowa, aby komitet rady jakoteż radę ministrów zawiadomić o swych rokowaniach w Berlinie i Wiedniu.

Z komisyi głównej parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 marca.

W komisyi głównej parlamentu niemieckiego obradowano wczoraj w dalszym ciągu nad dostawami wojskowemi i nad cenami, płaconemi przez zarząd wojskowy. Głównym tematem obrad był epizod z Towarzystwem wyrobu motorów Daimler w Stuttgardzie, które z powodu różnic z zarządem wojskowym zostało postawione pod kontrolę wojskową. Przeciw kierownictwu tego Towarzystwa podnieśli posłowie szereg zarzutów, że zyski jego są nadmierne i dochodzą do 176 %. Niezależni socyaliści domagali się, aby kierownikowi fabryki Daimlera wytoczono proces o zdradę kraju. Strajkujący dyrektorzy nie powinni być inaczej traktowani jak strajkujący robotnicy. Głosowanie nad wnioskami odroczono do następnego posiedzenia.

Przy końcu posiedzenia odczytał przewodniczący telegram rumuńskiej organizacyi robotniczej, która prosi, aby w układzie pokojowym uregulowano w sposób odpowiedni prawno państwowe położenie żydów w Rumunii. Telegram ten przekazano urzędowi spraw zagranicznych.

Protest przeciw uwożeniu niemieckich uchodźców z Inflant i Estonii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 marca.

»Norddeutsche Allg. Ztg.« donosi:

W drodze telegramu iskrowego założono u rządu rosyjskiego protest przeciw temu, że w dalszym ciągu odbywa się uwożenie niemieckich uchodźców z Inflant i Estonii, co sprzeciwia się postanowieniom traktatu pokojowego.

Nowe zbrojenia Rosyi.

Sztokholm, 10 marca.

Według doniesień z Petersburga, Rosya mimo zawarcia pokoju gorączkowo się zbroi. Dekret Rady komisarzy ludowych zarządza uzbrojenie całej ludności i urządzenie szkół strzelania.

Unieważnienie rosyjskich pożyczek państwowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 10 marca.

Najwyższa rada gospodarcza ogłasza postanowienia, zarządzające natychmiastowe wykonanie dekretu o unieważnieniu rosyjskich pożyczek państwowych.

Dalsze postanowienia rady gospodarczej wprowadzają monopol sprzedaży zapałek, świec, ryżu, kawy i innych towarów korzennych, sprowadzanych do Rosyi.

Rokowania Turcyi z republiką kaukaską.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 10 marca.

Ag. Milli donosi:

Turecka delegacya, złożona z trzech członków, udaje się dziś do Trapezuntu, aby tam wejść w rokowania z delegacyą rządu republiki kaukaskiej.

Mowa Clemenceau'a.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 10 marca.

(Ag. Havasa). W Izbie deputowanych w odpowiedzi na interpelacyę w związku z procesem Bolo paszy prezydent ministrów Clemenceau, któremu w interpelacyi zarzucono, że zezwolił na pewną kampanię prasową, oświadczył, że już w pierwszym dniu swego urzędowania przyrzekł znieść cenzurę, na co Izba się zgodziła.

Następnie powiedział Clemenceau: Jestem szefem rządu republikańskiego i będę bronił każdej republikańskiej doktryny. Pierwszą doktryną jest wolność, drugą wojna (Oklaski). Jest rzeczą zrozumiałą, że jeżeli się obecnie zajmuję temi sprawami zdrady, to czynię to dlatego, ponieważ jest to zdrada i to popełniona w czasie wojny. Prowadzimy wojnę dla obrony wolności i republiki. W tym duchu też chcemy dalej postępować. W każdej chwili myśl nasza musi być zwróconą ku wojnie. Popierajcie mnie panowie, ponieważ zmierzamy do jednego celu! Nie mam innego życzenia, jak wywieść mój kraj z położenia, w którem się teraz znajduje. W okresie, w który obecnie weszła wojna, widzicie panowie rozwój moralnego przesilenia, które występuje zawsze przy końcu wojny. Wielki naród wschodu, który w ciągu stuleci tyle wojen prowadził, znalazł następującą formułę: »Ten jest zwycięzca, który zdolny jest wierzyć w zwycięstwo o kwadrans dłużej, niż drugi. To jest i moja maksyma. Z tą myślą wstąpiłem do rządu. Należy wesprzeć ducha w kraju. Moja cała polityka ma tylko ten jeden cel: utrzymać ducha kraju, utrzymać ducha Francyi w ciągu kryzysu, jakiego kraj nasz dotychczas nie zaznał.

Nieszczęśliwi mieszkańcy obszarów okupowanych znoszą męczarnie, którym podobnych nie znają dzieje. Lotnik Garros który mnie odwiedził, powiedział mi, że jeżeli który z naszych ludzi w niemieckiej niewoli nie otrzymuje przesyłek z Francyi, musi umierać z głodu. Takiem jest położenie tych, których kochamy i ku którym ciągle zwracają się nasze myśli. Sprawy osobiste powinny ustąpić miejsca wspólnym dążeniom do zabezpieczenia duchowej integralności francuskiego narodu. Duch ten jest podziwienia godny. Każdy z nas ma prawo powiedzieć: jestem synem narodu, który ma za sobą wielkie i piękne dzieje, jestem synem narodu, który myślał, działał i pisał, a nasi potomkowie będą tak samo myśleć, działać i pisać. Oto jest powód, dla którego znajduję się w rządzie.

Duch naszych żołnierzy budzi podziwienie u wszystkich. Wysiłki nieprzyjaciela wyczerpią się przed naszym frontem. Tego ducha trzeba utrzymać.

Mówi się, że potrzebujemy możliwie najszybciej pokoju. Życzę sobie pokoju i byłoby zbrodnią, myśleć inaczej, ale nie tem, iż się pragnie pokoju, zmusi się do milczenia pruski militaryzm. Moja formuła jest zawsze to samo. Brzmi ona dla polityki wewnętrznej: prowadzenie wojny, — dla polityki zewnętrznej: prowadzenie wojny. Dążę do tego, aby utrzymać zaufanie naszych sojuszników. Rosya zdradziła nas. — Prowadzę dalej wojnę i będę ją prowadził aż do ostatniego kwadransa (Oklaski).

Zwracając się do socyalistów, powiedział mówca: Jeżeli przed wojną niektórzy hyperidealiści z pośród was mogli wierzyć w mające nastąpić ogólne rozbrojenie, w przekonaniu, że łatwo to znajdzie posłuch po drugiej stronie Renu, to byłoby błędem podejmować dziś tę próbę, której zaprzeczyły fakta. Doświadczenie takiego pokoju zrobiła Rosya. Wasi przyjaciele byli tymi, którzy zrobili tę próbę. Kiereński chciał wojny, lecz zamknął, a Lenin i Trocki pojechali do Niemców, aby powiedzieć do swego nieprzyjaciela: »Chcemy zrobić demokratyczny pokój«. Wiecie panowie, jaki pokój przyszedł do skutku na tem tle. A jeżeli jeszcze mówicie o celach wojennych, to zapytajcie Niemców, jakie oni mają cele wojenne. Niemcy nie potrzebują zresztą na to zapytanie odpowiedzieć. Fakta bowiem przemawiają dość wyraźnie. — Polska, Inflanty, Ukraina znajdują się pod butem zwycięzcy. A jeżeli oczekujemy od Rosyi patryotycznego porywu i zapału do oporu przeciw najeźdźcy, to za odpowiedź otrzymujemy milczenie. W spełnieniu naszego zadania, które jest nie mniej trudne od zadania naszych żołnierzy, pójdziemy do ostatka. Nic nas nie powstrzyma i nic nas nie zmusi!

Izba przyjęła następnie 400 przeciw 70 głosom porządek dzienny, opiewający: Izba, ufając rządowi i godząc się na jego oświadczenie, przechodzi do porządku dziennego.

Atak lotniczy na Paryż.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 10 marca.

(Ag. Havasa). W ataku nocnym na Paryż uczestniczyło 10 do 12 nieprzyjacielskich eskadr samolotów. Oprócz ognia działowego wzleciało celem obrony 60 samolotów. Wiele nieprzyjacielskich samolotów odparto, zanim mogły się przedrzeć nad Paryż. Szereg bomb padło na niezamieszkałe obszary poza miastem. Zabitych jest 9 osób, rannych 39. Podczas ataku nieprzyjacielskiego nasi lotnicy obrzucili bombami nieprzyjacielskie lotniska na froncie. Strącono jeden nieprzyjacielski samolot i odszukano go później. Z 4 pasażerów pozostały tylko zwęglone zwłoki.

Zgon Wedekinda.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Monachium, 10 marca.

Poeta Franciszek Wedekind zmarł po operacyi kiszek, przeżywszy 54 lat.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

C. K. PREZYDYUM DYREKCYI POLICYI W KRAKOWIE. L. 885/pr.

Do Szanownej Redakcyi »Nowej Reformy« w Krakowie.

Na żądanie c. i k. Komendy wojskowej w Krakowie z dnia 4 marca 1918 Präs. Nr 1868/L. upraszam Szanowną Redakcyę po myśli § 20 ustawy z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. Nr 6/1863 o zamieszczenie w trzech najbliższych — po sobie następujących numerach załączonego obwieszczenia.

C. k. Radca Rządu i kierownik Dyrekcyi Policyi: *Krupiński.*

Obwieszczenie

c. i k. Komendy wojskowej w Krakowie z dnia 4 marca 1918 Präs. Nr 1868/L.

Niniejszem wzywa się wszystkie osoby, należące do polskiego Legionu, tak oficerów, jak i szeregowców, przebywających w Krakowie lub okolicy, bv, bez względu na to, czy zgłosiły swój pobyt u władz miejscowych, czy też nie, jak również bez względu na to, czy otrzymały rozkaz stawiennictwa przed personalną stacyą zborną polskiego Korpusu posiłkowego w Krakowie — czy też nie — zgłosiły się najdalej do dnia 10 marca 1918 roku w stacyi zbornej Komendy etapowej w koszarach barakowych w Witkowicach obok Prądnika Czerwonego.

Osoby, należące do Legionu, które się w powyższym terminie nie zgłoszą, będą w dalszym ciągu traktowane, jako dezerterzy.

---

†

Ś. p.

Bronisław Józef Szloni

były uczeń gimnazyum św. Anny, student politechniki, drużyniak-legionista, porucznik rezerwowy 41 p. p. w kompanii lotniczej Nr 62, odznaczony srebrnym medalem za waleczność — porwany z łona kochającej go rodziny wirem wojny od samego jej wybuchu — zginął na froncie włoskim

dnia 10 lutego 1918 roku.

Spoczywa na cmentarzu katolickim w Rivarotta, obok Motto di Livenza we Włoszech, zdała od gorąco umiłowanej a nieszczęśliwej Ojczyzny.

Nieutuleni w ciężkim żalu rodzice, brat i siostra zawiadamiają o tej bolesnej stracie Krewnych, Przyjaciół i Znajomych przedwcześnie a tak tragicznie zmarłego i proszą o westchnienie za Nim do Boga.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za duszę ś. p. Bronisława odbędzie się w kościele OO. Kapucynów w Krakowie we wtorek, dnia 12 marca b. r. o godzinie 9 rano.

Maurycy Dallet

właściciel realności

zmarł po dolegliwych cierpieniach. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 10 marca b. r., o godzinie 2 po południu z domu żałoby (ulica Zielona 4) na miejsce wiecznego spoczynku.

Na ten smutny obrzęd zapraszają w nieutulonym żalu pogrążona żona, córki i rodzeństwo.

PODZIĘKOWANIE

Nie mogąc każdemu z osobna, tą drogą wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p.

MARYI LORENZ

składamy serdeczne »Bóg zapłać!«

Mąż wraz z dziećmi.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 12. Rządca drukarni L. K. Górski